Nr. 179. w Wtorek dnia 4. Sierpnia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Gastein, 3 Sierpnia. — Dziś z rana o godzinie 11 odwiedził cesarz austryacki króla pruskiego. O godzinie 2 był obiad u króla. O godzinie 8 wieczorem wyjedzie cesarz austryacki do Salzburga.

Paryż, 3 Sierpnia wieczorem. — La France donosi, że Anglia zwłóczy przystąpienie do projektu noty identycznej, która ma być wysłaną do Rosyi. Anglia sądzi, że potrzeba Rosyi pozostawić czas do namysłu.

Tryest, 3 Sierpnia. — Z Port Louis na Maurycyuszu nadeszły następujące wiadomości z dnia 6 Lipca. Parowiec francuski „Hermiona“ z dowódzcą francuskiej floty nad wschodniemi brzegami Afryki, kapitanem Dupré i Lambertem wyniesionymi przez Radamę II na księcia Emirne, tudzież z komisyą naukową, przybył w d. 30 Czerwca do Port Louis, zkąd wyruszył do Tamatave na Madagaskarze. Równie przypłynął tam angielski parowiec „Rapid.“ Wedle dzienników z Port Louis w Tanawirze stolicy Madagaskaru zebrało się 30,000 ludzi na zgromadzenie narodowe, na którem odczytano nowy kodeks prawa Nowy wybuch rewolucyjny przytłumiono w d. 4 Czerwca bez krwi rozlewu. Pokolenie Sakalavasów na brzegach zachodnich wzbrania się uznać rząd nowy i rozpocznie kroki nieprzyjacielskie przeciw Havasom.

Berlin, 4. Sierpnia. — Najj. Pan raczył nadać b. obrońcy prawa, radzcy sprawiedliwości Stegemannowi w Nowym Rupinie i chirurgowi pierwszej klasy i akuszerowi Antonowi w Fiddichowie, order orła czerwonego 4 klasy.

Ministerstwo spraw handlowych, przemysłowych i robót publicznych ogłasza, że fabrykantowi machin Wensowi w Berlinie, udzielonym został patent swobody na lat 5 pod dniem 31. Lipca 1863 r. na rotującą machinę do sieczenia, nie ograniczając innych w znanych częściach tej machiny.

Berlin, 3. Sierpnia. — Dzisiejszy Staatsanzeiger zamieszcza w części nieurzędowej co następuje:

Różne wiedeńskie i inne dzienniki ogłaszają domniemane rozporządzenie komenderującego jenerała Werdera do komenderującego jenerała hr. Waldersea, z dnia 21go Lipca r. b. Jesteśmy w położeniu oświadczyć, że ten akt w całej swej obszerności zupełnie jest zmyślonym.

Akt ten dotyczył wkroczenia armii pruskiej do Królestwa, gdyby armia rosyjska została znagloną je opuścić.

Królestwo Polskie.

Z mławskiego, 30. Lipca. — Po rozbiciu Bończy pod Płockiem, po rozpuszczeniu obozu Padlewskiego w lipnowskiem, po rozbiciu kilkokrotnem Jurkowskiego, po rozbiciu nareszcie pod Kuczborkiem, tak mławskie jako i lipnowskie zdawało się być w odrętwieniu, aliści po przyjściu walecznego Ludwika Navoni majora z Włoch i kapitana Piotra Smaic z Dalmacyi walka z Moskwą ze świeżą energią w mławskiem się toczy.

Zorganizowany powiat, obóz wzorowo urządzony w przeciągu dni ośmiu, karność przywrócona, zrobiły, iż 28. Lipca, pod Lubowidzem w mławskiem, nasi pod dowództwem Navoniego i Smaica zaatakowali trzy roty piechoty i sto kozaków z Lipna; pomimo pozycyi bardzo dogodnej, na której Moskale usadzili się, nasi z bagnetem w ręku przeszedłszy Działdówkę wbród po pas pod ogniem nieprzyjacielskim, poszli na bagnety. Mordercza bitwa trwała od 12 do 4 po południu, Moskale cofnęli się w nieładzie, zostawiwszy 150 zabitych i rannych; z naszej strony poległ między innymi młody Franciszek Tabęcki rokujący wielkie nadzieje; mamy w zabitych 8, rannych 12. Nowe to i pierwsze zwycięstwo nową natchnęło nas otuchą.

Pomiędzy rannymi jest nietylko ciężko raniony i dzielny kapitan S., ale także waleczny major Navoni. Nie chciał on opuścić swego obozu, do którego się w tak krótkim czasie przywiązał, dopiero na prośby usilne pozwolił się zawieść w bezpieczne miejsce. Ma on nadzieję, że w krótkim czasie stanie znowu na cele swego walecznego hufca. Pomiędzy walecznymi odznaczył się Józef Delagrange i kapitan Dasztowd. D. P.

— Niedoszły nas dzisiaj do tej chwili świadomości z pola walki. Urzędowa Gazeta Lwowska podaje następujące doniesienie o niepomyślnej utarczce stoczonej na Wołyniu blisko granicy obwodu żółkiewskiego, niedaleko od Mielatyna. Dziennik ten pisze:

»Wczoraj 28 t. m. o świcie oddział powstańców liczący około 200 ludzi, jak słychać pod dowództwem Wiśniewskiego, przekroczył granicę między Baraniemi-Peretokami a Szarpańcami, a właściwie między Józefówką a Hanówką. Dzisiaj 29 t. m. oddział ten po potyczce pod Łuczycami, częściowo wparty został na terytoryum tutejsze. 60 wpartych tego oddziału, przytrzymano i odstawiono do Sokala, 5 rannych przywieziono na tutejsze terytoryum «

Powtórzywszy to doniesienie urzędowej Gaz. Lwowskiej, niewiemy, o ile ono jest prawdziwe; lecz przypominamy, że podobne doniesienie z Czarnowiec o usiłowaniu przejścia przez Prut oddziału polskiego z Mołdawii na Podole pod Nowosielicą, okazało się rzeczywiście mylnem. Nieumiemy sobie także wytłumaczyć wiadomości o potyczce pod Łuczycami, gdy wieś ta jest na terytoryum galicyjskiem w Żółkiewskim w powiecie na południe Szarpańców, leżących naprzeciw Mielatyna.

Wilno, 22. Lipca. — W przeszły piątek t. j. 17. t. m. wyprawiono z Wilna 40 kilku naszych więźniów politycznych na Syberyę i do najodleglejszych prowincyi moskiewskich. Wszyscy ci nieszczęśliwi po wysłuchaniu wyroku Murawiewa w cytadeli, przeprowadzeni byli na jedne dobę do turmy i osadzeni razem ze zbrodniarzami. Kilkunastu, w liczbie których znajdował się i ksiądz Aleksander Szepietowski, skazanych do ciężkich robót przebrano w kapoty aresztanckie z łatami żółtemi na plecach i czapki kroju urzędowego tak nazwane kazienne, ogolono do pół głowy, okuto w łańcuchy i w ten sposób przygotowano na dalszą podróż do min syberyjskich. Młodsi przebrani byli w sołdackie szynele, niektórym zaś zostawiono konfederatki na głowach, czamarki i długie buty. Pomimo ciężkiego wyroku jaki im objawiono, i smutnego przeznaczenia, twarze wszystkich były spokojne; ze znajomemi spotkanemi w drodze z turmy do dworca kolei, dokąd ich oddział ze 100 przeszło kozaków przeprowadzał, żegnali się głośno słowem: »do widzenia się«, a nawet młodym na ulicy robili wyrzuty: »wstyd wam bracia tu zostawać, do lasu! do lasu!« Rzewne były mieszkańców Wilna z temi ofiarami pożegnania; tłumy ludu ich przeprowadzały przez całą drogę; na kolei czekało kilka tysięcy osób zebranych. Ze świstem pary powiały białe chusteczki z wagonów i jeszcze raz wzajemne: »do widzenia się wkrótce«, i uniesiono ich w przestrzeń tysiąc milową od ojczyzny. Większa część tych przyszłych mieszkańców Sybiru wzięta była na polu bitwy, rannemi z oddziału Sierakowskiego i Kołyszki. Niektórych sądzono za zamiar połączenia się z powstaniem, innych za podejrzenie dawania mu pomocy, i wszystkich osądzono jak najsrożej.

Mamy już pewną wiadomość o przybyciu do Wiatki na miejsce pobytu, księdza biskupa Krasińskiego. Jak wiadomo, biskup wyjeżdżając z Wilna do wód, jak zamierzał, zostawił swoim zastępcą ks. prałata Bowkiewicza; tymczasem kolegium katolickie w Petersburgu nie zatwierdziło administratorem dyecezyi ks. Bowkiewicza, na mocy tego, że biskup zostaje w kraju. (Wyjątkę liczy prześwietne kolegium do Litwy). Z tego powodu zarząd dyecezyi dotychczas zostaje przy ks. Krasińskim, któremu do Wiatki posyłają raporta i ważniejsze papiery do podpisu, mniejsze zaś sprawy kościoła rozbiera i sądzi konsystorz wileński. Księdza Bowkiewicza przecie nie wywieziono, jak to mylnie podał korespondent z Kowna.

Z pola bitwy w wileńskiem odbieramy wiadomości następujące. Dwa oddziały trockie Wisłoucha i Lubicza po zejściu się z sobą 8. t. m. w powiecie trockim przy wsi Łojciach, napadnięte zostały przez znaczny oddział moskiewski; lecz po danym skutecznie odporze z naszej strony, Moskalo uciekli do wsi, kryjąc się za budynkami. Nasi z początku chcieli za nimi się pędzić, lecz nie mając w wielkiej ilości sztućców i karabinów, pozostali w lesie. W tej potyczce zabito Moskalom

jednego oficera kozackiego, kilku żołnierzy pieszych i kilku kozaków i wzięli kilkanaście sztuk broni. Tegoż dnia dowiedziawszy się o zbliżaniu się 9 rot piechoty moskiewskiej, nasi posunęli się do wsi Klaryszki. Na drugi dzień to jest 9. t. m. ujrzeli się ze wszystkich stron otoczeni przez nieprzyjaciół. Bój był krótki, ale krwawy. Pod ogniem krzyżowym nasi przedarli się przez trzy razy liczniejszych nieprzyjaciół w porządku. Straty mieliśmy: zabitych 7, oraz 5 rannych wziętych do niewoli. Moskali padło 15 zabitych a rannych zaś swoich na 20 wozach Moskale odwieźli do Wilna. Moskale w marszu zrabowali do szczętu kilka dworów i spalili wieś Pokirty obywatela Feliksa Tańskiego.

Dnia 17. t. m. nowa zaszła potyczka naszych oddziałów z Moskalami pod Rudnikami, 5 mil od Wilna, nie mamy jeszcze szczegółów o tej walce, więc nic powiedzieć nie możemy.

Aresztowania w Wilnie i na prowincyi trwają ciągle. W tych dniach uwięziono pannę Teklę Dalewską, młodziutką panienkę, której brata trzymają oddawna w cytadeli, a siostrę jej wdowę po śp. Zygm. Sierakowskim od kilku tygodni trzymają pod aresztem w jej mieszkaniu. Dziś wysyłają do permskiej gubernii obywatela powiatu dziśnieńskiego Wacława Łopacińskiego, którego trzymano długi czas w cytadeli i następnie bez badań żadnych, osądzono na posilenie do gubernii permskiej, dając za powód to, iż u ojca jego 70-letniego znaleziono przy rewizyi kilka starych ładunków. Syn więc takiego ojca jest niebezpiecznym dla rządu i posyłają go na Syberyę.

Zasekwestrowano ruchome i nieruchome majątki.

1. Kazimierza Gierdwojnia z wileńskiego pow. szlach. 2. Edwarda Wojszwiłły z wilejskiego pow. 3. Maleckiego z trockiego. 4. Szatkiewicza Kazimierza z trockiego. 5. Rzymkiewicza z wileńsk. 6. Kiełczewskiego z wileńskiego. 7. Zawadzkiego ze święciańskiego. 8. Sielanki z wileń. 9. Wincentego Rudominy z trockiego. 10. Seweryna Romera z trockiego. 11. Pawłowskiego z trockiego. 12. Szulca z wileńskiego. 13. Zwirzdowskiego Ludwika z wileńsk. 14. Aleksandra Kochańskiego z trockiego. 15. Hrynaszkiewicza z słonińskiego. 16. Narbuta Ludwika z lidzkiego. 17. Lubicza z trockiego. 18. Jasińskiego. 19. Romanowskiego. 20. Koziełły. 21. Gasperowicza. 22. Andryolego. 23. Księdza Horbaczewskiego. 24. Kossa. 25. Bobrowskiego. 26. Sierakowskiego Zygmunta. 27. Kołyszki Bolesława. 28. Wisłoucha. 29. Dżarskiego. 30. Księdza Mackiewicza. 31. Ostoji. 32. Albertusa. 33. Minejki. 34. Malewskiego. 35. Kazimierza Giedrojcia. 36. Kazimierza Kowzana z oszmiańskiego. 37. Michała Wojszwiłły z oszmiańskiego. 38. Mikołaja Feldmana. 39. Sokołowskiego. 40. Kazimierza Danilewicza. 41. Jankowskiego z trockiego pow. 42. Kadzia. 43 Dominika Drutkowskiego. 44. Laskowicza z lidzkiego. 45. Skażyńskiego Witolda. 46. Kolesińskiego Baltazara z lidzkiego. 47. Bronisława Narbuta z lidzkiego. 48. Wilhelma Grabowskiego z lidzkiego. 49. Jarosława Tabeńskiego. 50. Godaczewskiego. 51. Swiatopełka Mirskiego z dziśnieńskiego. 52. Floryana Wańkowicza. 53. Adama Lipińskiego. 54. Linkiewicza byłego pułkownika. 55. Kobylińskiego Kazimierza. 56. Stanisława Rempela. 57. Apolinarego Swiętorzeckiego z gub. mińsk. 58. Augustyna Janiszewskiego. 59. Księdza Łaszkiewicza. 60. Aleksandra Walickiego. 61. Leonarda Baczyżmańskiego. 62. Henryka Tyszkiewicza. 63. Leopolda i Rudolfa Osiecimskich. 64. Kuczewskiego. 65. Konstantego Dobkiewicza (włościanina). 66. Piotra Laskowskiego. 67. Karola Szalewicza. 68. Rudolfa Grudziny (urzędnika). 69. Adolfa Szydłowskiego (urzędnika). 70. Bolesława Łukaszewicza. 71. Jana Nowickiego. 72. Aleksandra Arcimowicza. 73. Macieja Karabunowicza. 74. Konstantego Okulicza (doktora). 75. Korbuta (urzędnika). 76. Antoniego Osowskiego. 77. Księcia Druckiego Lubeckiego. 78. Kazimierza Niekrasza. 79. Aleksandra Korfa. 80. Edwarda Radwańskiego. 81. Gabryela Ciołkiewicza. 82. Adama Żylińskiego. 83 Księdza Bylińskiego. 84. Monczuńskiej. 85. Mikulskiego. 86. Wilbika. 87. Józefa Sulistrowskiego. 88. Adama Daukszy (urzędnika). 89. Zwierowicza. 90. Mojżela Gustawa. 91. Jana Jachniewicza. 92. Kasprzyckiego (urzędnika). 93. Antoniego Sienkiewicza. 94. Pileckiego. 95. Franciszka i Józefa hr. Aleksandrowiczów. 96. Edwarda Stankiewicza. 97. Antoniego Guleckiego. 98. Antoniego Sokołowskiego. 99. Pawła Kucewicza. 100. Mieczkowskiego (rzemieślnika). 101. Sawickiego mieszczanina. 102. Hajkowicza. 103. Bronisława Zawadzkiego. 104. Józefa Zaleskiego. 105. Andrzeja Janczewskiego (włościanina). 106. Piotra Żukowskiego. 107. Winczy. 108. Pawła Kowalewskiego. 109. Eustachego Modzelewskiego. 110. Summoroka. 111. Jana Kiersnowskiego. 112. Szalewiczowej. 113. Ignacego Olszańskiego. 114. Stanisława Jodki. 115. Oktawii-Aleksandry Palczewskiej. 116. Wincentego Towkiewicza. 117. Czyża. 118. Tomaszewski Michał (włościanin). Wszyscy prawie są właścicielami ziemskimi. Dalszy ciąg spisu bardzo długiego, później nadeślę.

Spis więźniów z Wilna wysłanych świeżo na Syberyę, do ciężkich robót i do batalionów karnych. (Niema tu nazwisk osób dawniej nieco wywiezionych z Wilna, i niema nikogo z wywiezionych z innych prowincyj).

1. Ks. Aleksander Szepietowski. 2. Czernicki Dr. med. 3. Ignacy Trzaskowski Dr. med. 4. Sypniewski Dr. med. 5. Józef Łabanowski. 6. Michał Szlezinger. 7. Konst. Skirgajło. 8. Adolf Szymkowski. 9. Mieczysław Czasznicki. 10. Łucyan Bujko. 11. Mikołaj Bujwid. 12. Antoni Karwowski. 13. Karol Nowodworski. 14. Leon Masło. 15. St. Stankiewicz. 16. Antoni Marcinkiewicz. 17. Kazimierz Marcinkiewicz. 18. Szymon Sołomin. 19. Julian Szukiewicz. 20. Julian Rutkowski. 21. Edward Wiszniewski. 22. Aleks. Michałowski. 23. Otton Montrymowicz. 24. Adam Bukowski. 25. Hipolit Milmont. 26. Władysław Gośniewski. 27. Włodzimierz Bolcewicz. 28. Edward Prątnicki. 29. Kazimierz Poczopowicz. 30. Feliks Poczopowicz. 31. Konst. Puszko. 32. Franciszek Wasilkiewicz. 33. Adolf Jagmin. 34. Emeryk Zdrojewski. 35. Styrpejko. 36. Skaczkowski. 37. Jankowski. 38. Jarosław hr Kossakowski (adjutant Sierakowskiego) do ciężkich robót. Resztę nazwisk nadeślę później.

— Nowe Murawiewa zalecenie naznaczające jawnie nagrodę za głowę każdego powstańca, brzmi jak następuje:

Zalecenie pana Jenerał-Gubernatora Naczelnikowi gubernii Wileńskiej.

Z doniesień dowodzących wojskami, naczelników gubernii i wojennych powiatowych naczelników, uważam, że podczas obecnych zaburzeń w kraju, stan włościański, zostając wiernym swojemu obowiązkowi i przysiędze, okazuje rządowi jednomyślne współdziałanie ku uśmierzeniu buntu, podniesionego przez polskich obywateli, przez katolickie duchowieństwo i buntowniczą szlachtę. Urządzane wszędzie warty wiejskie, z których wielu już razem z walecznemi wojskami naszemi odznaczyło się czynnem ściganiem buntowników; pomoc okazywana wojskowym komendom dla wykrycia kryjówek band powstańczych — służy niewątpliwym dowodem przychylności włościan tronowi i rządowi.

Tak chwalebne czynności ze strony stanu włościańskiego, wkładają na mnie przyjemny obowiązek polecić waszej ekscelencyi, oświadczyć za pośrednictwem wojennych powiatowych naczelników i powiatowych sprawników moje podziękowanie włościańskim gromadom, tak skarbowym, jako i czasowo-obowiązkowym, które brały czynny udział w utworzeniu wart wiejskich, w urządzeniu straży wiejskiej i w ogóle dopomagali władzom miejscowym do odkrycia i ścigania powstańców; jednocześnie z tem — objawić włościanom na wiejskich schadzkach, że dla dodania im bodźca do dalszych odznaczających się czynów przy ściganiu i niszczeniu powstańców, naznaczam im za każdego schwytanego przez nich i przedstawionego wojennemu powiatowemu naczelnikowi powstańca jakiegokolwiekbądź stanu i powołania, do wydania po 3 ruble sr., a za uzbrojonego po pięć rubli sr. i na ten cel zezwalam waszej ekscelencyi z sumy 10% poboru z majątków obywatelskich w powierzonej wam gubernii, przesłać dowodzącemu wojskami w gubernii wileńskiej jenerał-adjutantowi Bistramowi na pierwszy raz 2000 rs.

Polecając waszej ekscelencyi czuwanie tak nad objawieniem wszędzie niniejszego rozporządzenia mojego, jak również i nad ścisłem spełnieniem onego, wkładam obowiązek, ażeby mnie co tydzień nadsyłany był najszczegółowszy rachunek przedstawionych przez włościan w każdym powiecie powstańców, ze wskazaniem do jakich gromad wiejskich należą ci włościanie, jakie osoby były przez nich dostawione i wiele im za to wydano pieniędzy.

Na oryginale podpisano: Jenerał piechoty Murawiew 2gi.

Wilno, 31. Lipca. — Kur. Wil. ogłasza znowu następujący wyrok krwawy Murawiewa:

»Chorąży 3ej artyleryjskiej brygady Bogusław Pawłowicz wskutek odbytego nad nim sądu wojennego według polowego kodeksu karnego okazał się winnym zdrady stanu, połączonej z przejściem do band powstańczych, za co on po utwierdzeniu wyroku sądu wojennego, uległ karze śmierci przez rozstrzelanie 21. b. m. o godz. 5ej z rana w mieście Brześciu Litewskim, w gubernii grodzieńskiej.«

Rosya.

Tiflis, 2. Lipca. — (Teleg.) Na całym Kaukazie ma istnieć wielkie rozgałęzione sprzysiężenie przeciw panowaniu rosyjskiemu.

Ryga, 29. Lipca. — Magdeburgska gazeta pisze, że polskie powstanie coraz bardziej się szerzy ku północy i w ostatnich tygodniach posunęło swoje czaty aż do Inflant i Kurlandyi. Powstańcy napadają niemal co dzień na dobra kurlandskie.

Francya.

Paryż, 1. Sierpnia. — Lubo la France znów mówi albo o tranzakcyi albo o odosobnieniu Rosyi, jednakowoż wzmagają się obawy względem utrzymania pokoju. Mówią, że marszałek Randon ustąpi, coby także było symptomatem wojennym. Pan Fould jako finansista ponawia swoje usiłowania, aby Monitor zamieścił notę pokojową, ale wątpią, czy mu się uda. Przybył tu z Londynu w nadzwyczajnej misyi kapitan liniowego okrętu Pigeaud, urzędnik marynarki przy poselstwie francuskiem w Londynie.

— Napomniano dzienniki, aby się wstrzymały od umieszczenia karykatur i piosneczek na Moskali, które w ostatnich czasach bardzo się upowszechniły. Wiadomo bowiem, że w tem Francuzi celują, a karykatur na Moskali krąży co niemiara. Moskal ruszyć się niemoże w Paryżu, aby się niespotkał z karykaturą na siebie.

Anglia.

Londyn, 1. Sierpn. — Times powiada, że rząd angielski w sprawie polskiej za głęboko zagrzęzł. Dopóki, mówi Times, dzierży cesarz rosyjski lub król polski miecz w ręku, 6 punktów mocarstw zachodnich nic nieznaczy. Chodzi o to, czy Polacy mieć będą rząd we własnym ręku. Jeżeli go sami dzierżyć niemają, to nasze układy są dziecinną igraszką i próżną stratą czasu. W przeciwnym zaś przypadku, to jest gdy sami Polacy mieć będą w ręku rząd własny, jest rzeczą nierozsądną przyczepiać postanowienie, że Polacy mają pozostać pod panowaniem domu Romanów, bo każdy widzi, że pierwszy użytek z swej władzy obrócą Polacy na ogłoszenie tej dynastyi za pozbawionej tronu. Teraz nasze żądania ograniczamy na kongresową Polskę, aby je urzeczywistnić, powinniśmy je rozszerzyć do wszystkich polskich prowincyi zostających pod panowaniem rosyjskiem, a to jest wcale rzecz inna. Zaprawdę nasze przypuszczenia wyłaniają się ze stanu Polski jaką niegdyś była, gdy tymczasem nasze konkluzye ograniczamy do małej części Królestwa na traktacie z r. 1815 ustanowionego.

— Morning Herald pisze, że się wybiera jakaś wyprawa angielskich ochotników na pomoc polskiemu powstaniu i ma ruszyć za dni 14. Są to podobno szczątki pułku garibaldzkiego, któremi dowodzić ma jeden oficer z wyprawy sycylijskiej. Radzi więc władzom angielskim, aby

niepozwoliły wyjść tej wyprawie pod żagle, bo toby mogło narazić ich na utratę życia a Anglią pokłócić z Moskwą. Pochlebia sobie, że wyprawa tych szalonych turystów powstrzymaną zostanie.

Austrya.

Wiedeń, 31 Sierpnia. — National Zeitung pisze: oznaki pokojowe mnożą się, upowszechnia się mniemanie, że książe Gorzaków spuści z tonu za ukazaniem się trzeciej noty mocarstw sprzymierzonych. Układy jeszcze się toczą względem trzeciej noty do Petersburga. Odkrycia zmiennych drog dyplomatycznych okazują się dziś tak, jutro owak, dziś okazują się prawdziwemi, jutro płonnemi. Do parafrawowania protokułu względem noty przesłać się mającej nie przyszło, choć o tem dobrze z początku były poinformowane dzienniki Presse i Botschafter. Jak się zdaje identyczna nota nie będzie napisaną, tylko każde mocarstwo prześle analogiczne noty, wedle swojego smaku i dogodności. Szczególniej Anglia sobie zastrzega swój rodzaj rozumowania oryginalny, acz niepraktyczny. Musi go stósować do usposobień królowej, parlamentu i ludu. Są to sprzeczności trudne do pogodzenia.

— Słychać, że poseł krajowy ks. Adam Sapiecha ma być uwolniony za kaucyą z powodu choroby i dozwolonem mu będzie przebywać w jednym z zakładów kąpielnych w głębi Austryi pod warunkiem nieopuszczenia tego miejsca. W d. 28 b. m. uwolniono we Lwowie za kaucyą hr. Seweryna Borkowskiego i księcia Wilhelma Radziwiłła.

Wiedeń, 28. Lipca. — Piszą do Czasu: Wszystkie domysły krążą około pytania: co zawierać będą noty trzech mocarstw? czy podobnie do fabiuszowej togi dadzą Rosyi do wyboru pokój lub wojnę? Nie będę się tutaj wdawał w przypuszczenia, jaki jest projekt francuski, a jaki austryacki, albowiem według wiadomości, które mam powody uważać za pewne, ani jeden ani drugi nic nie rzuca nowego na sytuacyę światła i nietylko, że nierozstrzyga kwestyi ale jej nierozświeca. Zdaje się, że drugi peryod rokowań dyplomatycznych w sprawie polskiej, tę samą zupełnie zachowa cechę co pierwszy.

Kogoż nie uderzyło w pierwszym peryodzie ostatniemi odpowiedziami księcia Gorczakowa zakończonym, owo jakby przymusowe tylko zbliżenie się ludzi do wypadków, wzbranianie się wzięcia ich w rękę i pokierowania niemi; owa przesadzona grzeczność i ogledność w celu sprowadzenia nie zmiany, ale przywrócenia nadwerężonego niby *statu quo*; owe nareszcie wysilenia, aby rozwiązać wielką kwestyę jak najmniejszemi sposobikami — słowem owo pragnienie utrzymania pokoju i uniknienia wojny? Jakiż rezultat tych usiłowań? Widzieliśmy go wszyscy. Rosya wdanie się to mocarstw jakby z musu osądziła jak należało. Nie pytając czemu to czynią, czy jako ustępstwo dla opinii, którą ona lekceważy, czy jako zasłonę przed rewolucyą, której ona w notach zawsze wojnę wypowiada, wniosła, że skoro trzy mocarstwa wdają się niechętnie, to chętnie od wdania się odstąpią, gdy im stawi opór, do jakiego daje jej prawo stanowisko mocarstwa pierwszego rzędu. Grzeczność i ogledność aż do ubliżenia swej godności posuniętą, wzięła Rosya za słabość i obawę wojny. Odwoływanie się do *statu quo* z r. 1815 i owe sześć punktów kazały jej mniemać, że propozycya konferencyi mocarstw podziałowych zaspokoi te nieśmiałe żądania i uniknie konferencyi europejskich. Co się zaś tyczy zawieszenia broni, miała niejako prawo uważać je za oryginalność angielską, skoro lord Russel oświadczał, że odmowa z jej strony nie pociągnie Anglii do kroków nieprzyjaznych, a dwie drugich mocarstw noty, zwłaszcza nota hr. Rechberga, zaledwie o rozejmie natrącały.

W obec tych niepewności, niejedności i obaw charakteryzujących wystąpienie trzech mocarstw w pierwszym peryodzie negocyacyj w sprawie naszej, jeżeli jeszcze postawimy roznamiętnienie ludu, do jakiego uciekał się rząd rosyjski, nie mogąc siłami swemi przytłumić coraz bardziej szerzącego się powstania polskiego, odpowiedzi księcia Gorczakowa ukażą się bardzo naturalnym i przewidzianym wypadkiem. Niemniej atoli cechą tego pierwszego peryodu jest, że wypadki, do których, powtarzam, ludzie przystępują tylko z przymusu, wypadki te idą po nad niemi, lub obok nich, jak się podoba. *Facta volentes ducunt nolentes trahunt.*

Owoż tę samą cechę, jeżeli się nie mylę, zachowa i drugi peryód. Rozpoczną go noty trzech mocarstw, które w tej chwili są przedmiotem i słusznie największego zajęcia. Nie będą się wszelako różnić wiele co do treści od poprzednich — ale bardzo wiele co do tonu. Zawsze osią ich będzie podobno owych sześć punktów, które przypominają całkiem znane cztery punkta w kwestyi wschodniej. Od nich rozpoczęły się negocyacye w r. 1853, na nich toczyły się i zerwały konferencye wiedeńskie w r. 1854, one znów wystąpiły i były podstawą konferencyi paryskich w r. 1856. Nie trzeba jednak zapominać, że mówiły one o nietykalności państwa ottomańskiego, a nie wzmiankowały o zmianie terytoryum w Besarabii, że mówiły o neutralności Czarnego morza a nie o zniesieniu warowni sebastopolskich i zniszczeniu floty czarnomorskiej it.d. Żądanie konferencyi wystąpi z natury rzeczy wybitniej po odpowiedzi tak energicznem w nocie z 19. b. m. propozycyi wskrzeszenia 6go przymierza na tle sprawy polskiej. Nakoniec i zawieszenie broni znajdzie formę wyraźniejszą, albowiem ton odpowiedzi rosyjskich zmusi trzy mocarstwa do większego nacisku. Rosya znów, jeżeli nie mogła uwględnić grzeczności i wahania się, tem mniej będzie mogła uczynić zadość żądaniom tym samym, ale silniej wyrażonym. Tak więc chociaż dyplomacya cofa się jeszcze od wzięcia sprawy polskiej w rękę, chociaż krąży ciągle około traktatu, który jej ani nie rozstrzyga ani nie kończy — samą naturą rzeczy zmuszoną się widzi, coraz energiczniej i głębiej sięgać do jądra kwestyi i pomimo najszczerszych usiłowań rozwiązania jej pokojowo, wzmaga się w całej Europie przekonanie, że sprawa ta wojną jedynie da się zakończyć.

I zaprawdę, wypadki ludzi do niej ciągną. Jak najłagodniejsze noty wywołały odpowiedzi, które już nie pozwalają mocarstwom dalej w tym samym tonie negocyować. Ustępstw czynić trzy mocarstwa nie mogą, Rosya oświadczyła, iż także czynić ich nie może, przez wzgląd na sam lud rosyjski. Patryotyzm jego jest znany: skoro słodkich przedstawień znieść nie mógł, jakżeby zniósł żądania nieco ostro postawione? Lud rosyjski mamy nadzieję, zmusi trzy mocarstwa, jeżeli na to interes ich własny, godność wielkich państw, a wreszcie i głos opinii powszechnej nie wystarczy, aby wzięły tę sprawę w rękę. Mniejsza o to, czy idzie o 6 punktów, skoro żądanie ich prowadzi do kroków, które jak już wywołały nieporozumienie, tak coraz dalej naturalnym, koniecznym idąc trybem, wywołać muszą zerwanie stosunków dyplomatycznych i w końcu sprowadzić stan taki, którego ostatnim wyrazem wojna być musi.

Przeczucie takiego końca jest dosć powszechne. Giełdy są niesłychanie drażliwe. Oczekują ogłoszenia wysłanych not, od nich bowiem zależeć będzie nie ostateczny wypadek, ale prędsze lub późniejsze zerwanie stosunków, do którego zdaje się pomimowolnie dążyć dyplomacya, zaręczając ciągle, że ma zaufanie utrzymania pokoju.

— Zamianowanie księcia Władysława Czartoryskiego jawnym ajentem dyplomatycznym rządu narodowego polskiego w Paryżu i Londynie wielkie sprawiło wrażenie w Warszawie. Tak pisze wiedeńska półurzędowa Gen. Corr., która lubi niekiedy przenosić bióro referentą swego do jakiej innej stolicy, ukrywając sąd swój pod zdanie niby cudze. Nie idzie tu jednak o wrażenie w Warszawie, lecz o wrażenie tej nominacyi w Wiedniu. Gen. Cor. tak zaś o tej nominacyi sądzi: Główna rzecz, że przez to zamianowanie tajemny rząd w Warszawie, który niezaprzeczenie wielką ma potęgę w swoim zakresie, wystąpił przed państwami zachodniemi z swej bezimienności. Następnie fakt ten o tyle jest ważnym, iż nastręcza możność układania się z rządem narodowym i że państwa zachodnie mogą od komitetu polskiego żądać zobowiązań, jakie byłyby koniecznemi, aby się dało ponowić z naciskiem u gabinetu rosyjskiego żądanie zawieszenia broni. Wszystko to zawisło od tego, jak będzie przyjętą ta nominacyą w Paryżu i Londynie, czego z ciekawością oczekują, i czy chociaż nie w formie oficyalnej, co się samo przez się rozumie, lecz traktując z »obywatelem Czartoryskim«, tajny rząd narodowy uznanym niejako będzie w swojem istnieniu i działaniu. Na tem kończy Gen. Corr., a uwagi te, jak każdy przyzna, nie koniecznie musiały być pisane w Warszawie.

Galicya.

Lwów, 28. Lipca. — Przez cały ubiegły tydzień ponawiały się tu codzienne rewizye i aresztowania. Aresztowano wiele osób tak tutejszych jak obcych. Z tych jednych oddano do więzienia sądu karnego, innych trzymają dotychczas w policyi. W niedzielę odbywały się od rana ścisłe rewizye począwszy od hotelu Georgea w domach obok zajazdu pod »Tygrysem« i naprzeciw sądu karnego. Aresztowano przytem hr. Stefana Zamoyskiego i kilka innych osób. W pomieszkaniu posła Hubickiego była rewizya, lecz nic nie znaleziono. Po tych rewizyach powracająca straż policyjna nasadziwszy bagnety w pobliżu odwachu przy placu katedralnym, poczęła rozpędzać cisnącą się publiczność, a że to było w niedzielę podczas gdy wiele osób wchodziło i wychodziło z kościoła, przeto tłum był dosyć wielki, szczęściem jednak, że do jakiego wypadku nie przyszło. W domu p. Kundy zabrano z piwnicy kilkadziesiąt par obuwia. Należałoby więc, aby władzé ogłosiły, jaki rodzaj obuwia jest zakazany i jakie pociąga za sobą kary, ażeby się wedle tego można zastosować. Wczoraj aresztowano znów p. Floryana Ziemiałkowskiego, posła i członka wydziału krajowego, gdzie wszakże nic nie znaleziono.

Po południu w niedzielę było miasto zaniepokojone innego znów rodzaju zajściem, mianowicie bójką wszczętą na ulicach Wałowej i Wekslarskiej, zamieszkałej jak wiadomo przez samą ludność żydowską. Bójka ta rozpoczęta z jakiejś błahej przyczyny pomiędzy ulicznikami a żydami, gdy się do niej wmięszał następnie jakiś żołnierz, stała się tak zaciętą, że wywołała wystąpienie patroli wojskowych, które położywszy koniec zajściu, do późnej nocy przeciągały po mieście. W wielu domach wytłuczono okna kamieniami i poczyniono rozmaite uszkodzenia. Wczoraj znów przez dzień cały gromadziło się wiele ludzi obok straży ustawianych dla utrzymania porządku w ulicach pomienionych. Wypadki te jakkolwiek bez żadnego w sobie znaczenia, będące najniższego rodzaju zajściem ulicznem, zaniepokoiły przecież całe miasto, już dla tego, że coś podobnego pojawiło się od dni kilku w mniejszym stopniu, biorąc początek po szynkowniach niektórych. Zdaje się, jakby jakaś potajemna, nieprzyjazna nam ręka pobudzała systematycznie do ponawiania się tych nieszczęsnych zajść, których nigdy dotąd nie bywało w spokojnem mieście naszem. Zajścia te są tem smutniejsze, że wyradzają one rozdraźnienie pomiędzy ludnością chrześciańską a żydowską, wskutkach swoich dla obu stron i dla wspólnej sprawy szkodliwe. Zdaje się, że zbiegowiska te nie ponowią się u nas więcej. Gdyby dozwolono było w razach takich członkom sekcyi bezpieczeństwa rady miejskiej zająć się uspokojeniem tłumu i przywróceniem porządku, wystąpienie ich w charakterze radnych miasta, odniosłoby niechybnie lepszy skutek, niżeli zbyt czasem bezwzględne postępowanie niższych organów policyjnych, lub używane w ostatecznym razie kolby i bagnety przy czem zwykle cierpią najniewinniejsi właśnie, spokojni przechodnie.

Kraków, 31go Lipca. — Słyszeliśmy, że straż bezpieczeństwa w Krakowie ma być znacznie zwiększoną tak w żandarmeryi jak i w służbie policyjnej.

— Dziś po południu robiono obławę na Smoleńsku w ogrodach tego przedmieścia i przyaresztowano kilku młodych ludzi. I przy tej sposobności strzelano kilkakrotnie za uciekającymi!

— Dziś przez miasto prowadzono pod strażą wojskową dwa wózki, na których miała się znajdować amunicya. Starozakonny jeden prowadzony był związany za jednym wózkiem, jako podobno obwiniony

o przewóz tej amunicyi, na innym siedział wieśniak pod strażą policyjną. Cz.

— Nr. 164 Gońca z dnia 30. Lipca został zabrany za doniesienie, jak mówi, powodów i szczegółów uwięzienia urzędnika rogatkowego p. Komarnickiego. Drugie wydanie tego numeru nie zamieszcza już owego ustępu w swej kronice miejscowej.

— Dnia 27. Lipca aresztowano we Lwowie w dworcu kolei żelaznej p. Pinelesa magistra farmacyi z Tarnopola. Braci pp. Kropiwnickich ze złoczowskiego pow. przywieziono 28. t. m. do aresztów sądu karnego we Lwowie.

— Dnia 30. Lipca odbyła się we Lwowie rewizya w hotelu Georges w pomieszkaniach pp. Libana i Jurczewskiego. Także odbyła się rewizya u adwokata lwowskiego p. Rajskiego, a w nieobecności właściciela otwierano drzwi wytrychami. Zrewidowano również dom p. Burzyńskiego niegdyś urzędnika policyjnego, przy ulicy Garncarskiej, lecz nic nieznaleziono.

Szwajcarya.

Z nad granicy francuskiej piszą do kolońskiej gazety pod d. 1. Sierpnia: Oba mocarstwa poleciły Francyi redakcyą noty trzeciej do Rosyi. P. Drouyn de Lhuys jest za identyczną, a przynajmniej zbiorową notą. Lord Palmerston chwali umiarkowanie Napoleona III. Jeżeli Rosya nieprzystanie teraz, natenczas widoki pokojowe pogorszą się. Budberg w Paryżu mało czyni nadziei, aby Rosya ustąpiła, bo system jej tego niedozwala uznać mieszanie się obcych mocarstw, jest to przyznanie opieki mocarstw zachodnich nad Polską. A że Rosya niechce się wyrzec panowania nad nią, niemoże sobie dać wytrącić swego trybu lub systemu postępowania.

Włochy.

Turyn, 31. Lipca. — Kolońska gazeta pisze: Usposobienie tu jest bardzo wojenne, a ponieważ poczytują wojnę za mogącą wkrótce wybuchnąć, przeto też nie ukrywają, co się święci między Francyą i Włochami. Dowiaduję się, że Włochy zobowiązały się wystawić flotę i dostarczyć 60,000 wojska i utrzymywać je swoim kosztem. Włochy postanowiły trzymać z Francyą, choćby Austrya pozostała w sprzymierzu zachodniem. Austryi atoli niedowierzają, patrząc jak występuje przeciw Polakom i jak się zmawia z północą. Król włoski często pisuje do cesarza Napoleona i od niego odbiera listy i ma to przekonanie, że Napoleon III. głównie liczy na Włochy, Szwecyą i Turcyą i wypowie wojnę Rosyi nieoglądając się na Austryą i Anglią, które mącą wodę.

Kronika miejscowa.

Poznań, 4 Sierpnia. — Dziś o północy zaalarmowano tutejszą załogę a z nią i śpiących mieszkańców, gdyż przez półgodziny strzelano z ciężkich dział i bito w bębny, trąbiono na alarm. Wojsko wymaszerowało. Jak długo trwały te manewra nocne około fortecy powiedzieć nie umiemy, bo około godziny 1 wszystko się w mieście uciszyło.

— Posener Zeitung pisze że onegdaj przetrząśnięto pomieszkanie u towarzysza fryzyerskiego u Desfossego, poszukując pism politycznych. Jak mówią, chodziło tam o pismo komitetu narodowego polskiego w którem tegoż młodego fryzyerczyka miano wezwać do stawienia się, dając mu przytem 15 tal. Niewiadomo nam, jaki był skutek przetrząśnięcia.

— Onegdaj znów tu sprowadzono pod eskortą wojskową do dyrekcyi policyi trzech przechodzców.

Z pod Jarocina, 30. Lipca. — Dziś około 3. godziny z rana zjechał major ułanów z załogi jarocińskiej w towarzystwie komisarza obwodowegó, żandarma, kilkunastu konnicy i piechoty na probostwo i dwór w Siedleminie, a okazawszy upoważnienie piśmienne od naczelnej komendy wojskowej z Poznania, odbył najściślejszą rewizyą najprzód na probostwie a potem we dworze. Mieszkanie nawet komornicze i dom na ustroniu pustkami stojący zlustrowano. Czego i kogo szukano, niewiadomo, tyle pewna, iż niczego nie znaleziono. D. P.

Mogilno, 30. Lipca. — W zeszłym tygodniu odbywano w okolicy naszej kilka rewizyj. Między innemi u ks. Kręckiego proboszcza w Lubczu i u organisty w Ryszewku. U ks. Kręckiego znaleziono podobno znaczną ilość koszul, które w podejrzeniu, iż mogły służyć do przyboru powstańców, przyaresztowano. U organisty zaś nic podejrzanego nie znaleziono.

Ostrów, 30. Lipca. — Ukończono już linią telegraficzną, która ma łączyć Kalisz z naszem miastem. Z początku ma ona służyć tylko do korespondencyi urzędowej.

Września, 31. Lipca. — Załoga tutejsza tymczasowa zmienioną została. Artylerya wróciła na dawniejsze swoje miejsce, a przybyła inn Na miejsce 61. pułku przychodzi 49. Odtąd będzie we Wrześni załogował stale batlion piechoty.

— W Stawie, Brudzewie i Skąpem we wrzesinskim powiecie, odbywał oddział wojska pod dowództwem kapitana rewizye w nocy z 28. na 29. Lipca. Znaleziono w pewnym sklepie, według podania Pos. Ztg, centnar prochu, parę tysięcy kapiszonów i nabojów, jakoteż pewną liczbę mundurów ułańskich polskich. W Stawie zaś, wsi uwięzionego pana Lutomskiego przyaresztowano 4 osoby nie mające legitymacyi i 4 krawców, którzy podobno mieli szyć polskie mundury. Do Pos. Ztg piszą, iż tej samej nocy schwycił patrol pruski 8 ochotników z bronią w ręku nad granicą pod Czamarzewem. Z 25. na 26. Lipca zaś przemknąć się miał oddział 60 do 70 ludzi liczący do Królestwa pod Czosną, we wrzesińskiem, nim patrol pruski zdołał uwiadomić swoją komendę.

Bydgoszcz, 31. Lipca. — Przed niedawnym czasem nakazano tu wedle Pos. Ztg, aby kupcy wszystek zapas prochu oddawali do prochowni rządowej, zkąd proch do dalszej sprzedaży w małych tylko ilościach odbierać im wolno. Na ostatniem posiedzeniu stowarzyszenia kupieckiego, które się odbyło w środę, roztrząsano to policyjne rozporządzenie, a uznając je za naruszenie praw własności prywatnej, postanowiono użalić się do władz wyższych.

Rozmaite wiadomości.

— Wedle Rhein. Ztg. ustanowiono pensye nauczycieli gimnazyalnych na mocy nowego, ogłosić się mającego regulaminu w sposób następujący: Dyrektor gimnazyum klasy 1ej ma pobierać 1600—1800 tal., a pierwszy nauczyciel wyższy o 400 tal. mniej; dyrektor gimnazyum klasy 2ej 1400—1500 tal., a pierwszy nauczyciel wyższy o 300 tal. mniej; dyrektor gimnazyum klasy 3ej 1200—140 tal., a pierwszy nauczyciel wyższy o 200 tal. mniej.

Przybyli do Poznania dnia 3. Sierpnia.

POD CZARNYM ORŁEM: Kaalerth z Wrześni, Lange z Sremu, Zabłocka z Obory, ks. Gniatczyński z Targowejgówki, Benradowicz z Wrześni, Laskowski z Dobrojewa, Mittelstädt z Latalic, Chmieliński z Wrocławia.

HOTEL PARYSKI: Löwenthal z Bydgoszczy, Ulatowska z Raci, Kaniewski z Lubowiczek, Sypniewski z Piotrowa, Koszutski z Modliszewka, proboszcze Bulczyński z Nietrzanowa i Sajdak z Mądrego.

HOTEL BERLIŃSKI: Megedt z Witkowa, von Schleinitz, von Corwin-Wierzbitzki i von Randow z Słupcy, Regel z Gniezna; Stahr z Eckstelli, Drewitz z Rogoźna, Schnakkenberg z Międzychodu, Silberstein z Zaniemyśla, Scheller z Maniewa, Springer z Krotoszyna.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Joseph z Wronek, Lewy z Wągrówca, Guttmann i Bergas z Grodziska, Kerpel z Szamotuł, Caro z Lidzbarku, Tändler, Kürschner, Lesser i Hiller z Rogoźna.

POD KORONĄ: Reubell z Plessew, Bleichrode z Berlina, Davidsohn z Kłecka, Fränkel z Grodziska.

SELIGA OBERZA: Zierenberg z Berlina, Bibo, Scheier, Meyer i Grubowska z Grodziska.

HOTEL EICHBORNA: Heymann z Konina, Cohn i Flautau z Pyzdr, Glass i Asch z Grodziska.

POD TRZEMA LILIAMI: Meissner z Mieszkowa.

Z dnia 4. Sierpnia.

BAZAR: prob. Lewandowski z Jarocina, pleban Barwicki z Witaszyc, Kliński z Kłudziny, Maryański z Góry, hr. Piwnicka z Polski, hr. Bnińska z Gleśna, Rekowska z Koszut, Chełkowski z Wilczy, Karśnicki z Mystek, Żychliński z Skolnik, hrabia Mielżyński z Iwna.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Grabowski z Gdańska, Bernhard z Gniezna, Samuelsohn, Rosenthal i Wittchow z Berlina, Danziger z Wrocławia, Cohn z Moguncyi, Kettenbeil z Lipska, Meynhard z Naumburga, Rentsch z Oerlinghausen.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: v. Seidlitz z Lubanu, v. Reutha z Berlina, Marsop z Marsylii, Marsop z Włocławka, Aust z Głogowa, Löwenthal z Lipska.

HOTEL DU NORD: hr. Sierakowski z Waplewa, Ratomski z Lublina, Kozłowska z Warszawy, Krzyżanowska z Swadzimia, Labe z Pawłowa, prob. Kantorski z Mokronosa.

POD CZARNYM ORŁEM: Sulerzycka z Chomiąży, Modlibowscy z Goliny starej, Szotkiewicz z Głębokiego.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: v. Hesse z Falkenhagen, v. Santen z Hanoweru, Löwy z Wrocławia, Dr. Löwy i Cohn z Wołowa, Kanter z Winzig, Thiele i Schneller z Żeganu.

HOTEL PARYSKI: Lewin z Wągrówca, Sniegocki z Tarnowa, Grochowscy z Miłosławia, Skórzewski z Radłowa, Ulatowski z Racic.

HOTEL BERLINSKI: Treppmacher z Wulki, Petri z Głuszyny, Bętkowski z Czarnotula, Busse z Sliwna, Pląskowski z Goliny, Büttner z Mikuszewa, Bauermeister z Sremu, Schulz z Rogoźna.

HOTEL EICHBORNA: Marcus z Włocławka.

SELIGA OBERZA: Hänel z Milicza, Gutkind z Piły, Kuttner z Nowego Tomyśla.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 3. Sierpnia 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) żyto spada w cenie. Wypowiedziano 450 węcpli. Na Sierpień $39\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na Sierpień Wrzesień $39\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $40\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Paźdz. Listopad $40\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Listopad Grudzień $40\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na wiosnę 1864 41 list. $\frac{3}{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) niżej. Wypowiedziano 164,000 kwart. Na Sierpień $14\frac{11}{12}$ list. $\frac{5}{6}$ pien., na Wrzesień $15\frac{1}{12}$ list. 15 pien., na Paźdz. 15 list. i pien., na Listopad $14\frac{11}{12}$ list. $\frac{5}{6}$ pien., na Grudzień $14\frac{11}{12}$ list. $\frac{5}{6}$ pien., na Styczeń 1864 15 list. $14\frac{11}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 1. Sierpnia.

Pszenica 58—72 tal.

Żyto na Sierpień i Sierpień Wrzesień 47 do $46\frac{5}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $47\frac{1}{8}$ tal., na Paźdz. Listopad $47\frac{1}{8}$ tal., na Listopad Grudzień 47 tal.

Jęczmień wielki i mały 33—39 tal.

Groch do gotowania 43—50 tal.

Groch na pastwę 43—50 tal.

Rzep zimowy 92—95 tal.

Rzepik zimowy 90—94 tal.

Oléj rzepiowy na Wrzesień Paźdz. $12\frac{7}{4}$ tal., na Paźdz. Listopad i Listopad Grudzień $12\frac{7}{8}$ tal.

Olej lniany $16\frac{3}{4}$ tal.

Okowita na Sierpień i Sierpień Wrzesień 16 do $15\frac{2}{3}$—$15\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień Paźdz. 16 tal., na Kwiecień Maj $16\frac{5}{12}$ tal.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
27. Lipca	+ 9,5°	+17,2°	28,, 1, 3,,,	Półn. zach.
28. „	+ 7,0°	+20,1°	28,, 1, 2,,,	Półn. zach.
29. „	+ 7,5°	+21,3°	28,, 0, 5,,,	Półn. zach.
30. „	+ 9,3°	+16,8°	28,, 11, 8,,,	Półn. zach.
31. „	+ 8,6°	+14,2°	28,, 1, 5,,,	Zachodni.
1. „	+ 8,0°	+10,3°	28,, 1, 4,,,	Zachodni.
2. „	+ 8,2°	+15,0°	28,, 0, 8,,,	Półn. zach.